

## O C E N A

rozprawy doktorskiej mgr HALINY GWIŹDZIEL, pt. *Ruch feministyczny wobec chrześcijańskiej wizji kobiety. Studium teologicznomoralne*, Wrocław 2023 r., napisanej na seminarium z teologii moralnej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu pod kierunkiem ks. dra hab. Andrzeja Szafulskiego, przy współpracy promotora pomocniczego ks. dra Piotra Dudy.

Zasadniczym zagadnieniem rozprawy mgr Haliny Gwiździel jest próba ukazania ruchu feministycznego na tle chrześcijańskiej wizji kobiety. Chodzi o studium teologicznomoralne. Tak postawiony w tytule problem Autorka definiuje we wstępie swojej rozprawy, w następujących słowach: „czy można ideologię feminizmu połączyć z chrześcijańską wizją kobiety? W samym bowiem feminizmie występuje rozłam i konfrontacja dotycząca podstaw antropologii i postaw życiowych. Dodatkowo mamy do czynienia z nowym feminizmem, który jest *bardziej wrażliwym gatunkiem feminizmu interesującym się realnymi potrzebami i aspiracjami kobiet*. Nie jest on też ani agresywny, ani krzykliwy i przez to narzucający się. Jego głos coraz bardziej daje się słyszeć w społeczeństwie i w Kościele. Jan Paweł II wielokrotnie odwołuje się do nowego feminizmu opartego na fundamencie chrześcijańskim i będący *próbą nowej refleksji nad miejscem kobiety w Kościele i w ponowoczesnym społeczeństwie XXI wieku*. W tym kontekście jawi się pytanie o ruch feministyczny wobec chrześcijańskiej wizji kobiety” (s. 5).

Trzeba podkreślić, że Autorka podejmuje zagadnienie jakościowo ważne w sferze naukowych analiz, a także aktualne, bo ruchy feministyczne odgrywają dziś istotną rolę w życiu społecznym, kulturowym i politycznym. Podjęta przez nią próba zestawienia ruchu feministycznego z chrześcijańską wizją kobiety nie ma na celu dokonania konfrontacji, ale wyłonienie elementów zbieżnych w rozumieniu godności i posłannictwa kobiety.

Przedstawiona do oceny rozprawa liczy 210 stron wydruku komputerowego. Pełne omówienie podjętej problematyki zostało ujęte w pięciu rozdziałach (s. 8-187). Poprzedzone są one *spisem treści* (s. 2-3) oraz *wstępem* (s. 4-7). Całość zamyka podsumowujące *zakończenie* (s. 188-190) oraz zestawienie *bibliografii* (s. 191-210).

We *Wstępie* Autorka wyraża zaniepokojenie z powodu zagrożeń, jakie płyną ze strony tzw. wojującego feminizmu, który będąc ruchem kobiecym walczącym o ich prawa równocześnie, tak naprawdę nie służy kobietom, bo zaprzecza ich naturalnemu powołaniu do macierzyństwa i realizacji specyficznej roli kobiety w społeczeństwie. Na szczęście - zdaniem Doktorantki - w obrębie samego feminizmu „występuje rozłam i konfrontacja dotycząca podstaw antropologii i postaw życiowych” (s. 5). Co więcej, pojawia się zainspirowany przez Jana Pawła II tzw. „nowy feminizm”, który interesuje się „realnymi potrzebami i aspiracjami kobiet” (s. 5) i jest do pogodzenia z chrześcijańską wizją kobiety. W tym kontekście Autorka sytuuje zasadniczy problem swojej rozprawy, jakim jest „pytanie o ruch feministyczny wobec chrześcijańskiej wizji kobiety” (s. 5).

Oprócz tego Doktorantka we *Wstępie* zaznacza, że materiał źródłowy, będący podstawą do opracowania tematu, stanowi nauczanie Kościoła i literatura teologiczna i poza teologiczna dotycząca feminizmu i chrześcijańskiej wizji kobiety. Natomiast zastosowana w dysertacji metoda obejmuje krytyczną analizę tekstów źródłowych, metodę porównawczą i historyczną oraz metodę naukowej syntezy. Po tych istotnych uwagach wprowadzających przechodzi do przedstawienia zasadniczego tematu.

Pierwszy rozdział swojej rozprawy Doktorantka zatytułowała: *Perspektywa historyczna feminizmu* (s. 8-53). Przedstawia w nim genezę feminizmu, jego podstawy ideologiczne i rozwój, a także wizję kobiety w nim prezentowaną. Takie ogólne wprowadzenie w temat feminizmu jest niezbędne, aby móc potem w drugim rozdziale rozprawy przedstawić chrześcijańską wizję kobiety (s. 54-93).

Z kolei dwa następne rozdziały stanowią zasadnicze *novum* w prezentowaniu problematyki dotyczącej feminizmu. Otóż w rozdziale trzecim (s. 94-138) Autorka przedstawia niezgodności i różnice w rozumieniu godności i powołania kobiety w ujęciu feminizmu i w ujęciu chrześcijańskim. Natomiast w rozdziale czwartym (s. 139-160) wyodrębnia elementy zbieżne - w tych dwóch ujęciach - w rozumieniu godności i posłannictwa kobiety. Tym samym inicjuje drogę do ewentualnego dialogu między feministycznym a chrześcijańskim rozumieniem kobiety. Naturalną konsekwencją takiego ujęcia omawianego tematu jest rozdział piąty (s. 161-187), w którym Autorka wskazuje sposoby i możliwości dowartościowania godności i posłannictwa kobiety. Całość opracowania zamyka podsumowujące *Zakończenie*.

Należy, bez wątplenia, pogratulować Doktorantce odwagi wyboru takiego właśnie tematu. Albowiem jeśli chodzi o feminizm, to napisano już o nim wiele monografii i artykułów, również z punktu widzenia teologii. Wydawać by się mogło, że temat jest już

wyczerpany. Tymczasem Doktorantka udowodniła w swojej rozprawie, że jest jeszcze temat godny opracowania, a mianowicie wskazanie na różnice i elementy zbieżne w rozumieniu godności i posłannictwa kobiety w ujęciu feminizmu i w ujęciu teologiczno-moralnym. Te elementy zbieżne mogą, jej zdaniem, stać się platformą porozumienia między zwolennikami tradycyjnie rozumianego feminizmu z głosicielami nowego feminizmu (s. 188).

Pochwała wyboru tematu jest równocześnie uznaniem jego zasadności. Dodać należy, że w jakimś sensie jest to także zagadnienie nowatorskie. Nie ma bowiem obecnie w polskiej literaturze, opracowania tego problemu jakim jest feminizm wobec chrześcijańskiej wizji kobiety, w aspekcie teologiczno-moralnym. Mamy więc do czynienia z zagadnieniem interesującym, aktualnym, naukowo ważnym i nowatorskim. Jest to zagadnienie godne rozprawy doktorskiej. Jako recenzent nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń do problemu rozprawy. W tytule zmieniłbym jedynie słowo „wobec” na „a”. Tak, aby temat brzmiał: *Ruch feministyczny a chrześcijańska wizja kobiety. Studium teologicznomoralne*. Ta drobna uwaga nie zmienia w niczym ważności problemu i jego sformułowania w tytule.

Aby zrealizować cel swoich badań Autorka z należytą starannością przebadła obszerną literaturę przedmiotu z dziedziny teologii i innych poza teologicznych opracowań i poprawnie wykorzystwała materiał źródłowy, który stanowi nauczanie Kościoła. Należy zauważyć, że wykaz bibliografii jest bogaty i różnorodny, w sumie zajął 20 stron. Zgromadzenie i zapoznanie się z tak bogatą literaturą świadczy ewidentnie o dojrzałym podejściu Doktorantki do opracowania tematu i jej wielkiej pracowitości. Szkoda tylko, że w wykazie bibliografii w dziale *literatura przedmiotu* i *literatura pomocnicza*, nie oddzielono literatury teologicznej od literatury poza teologicznej, a także, jak Autorka zaznacza we wstępie, ograniczyła się tylko do literatury dostępnej w języku polskim (s. 7).

Niekwestionowaną zasługą Doktorantki jest próba ukazania różnic i elementów zbieżnych w rozumieniu godności i posłannictwa kobiety, jaką prezentuje w trzecim i czwartym rozdziale swojej rozprawy. Nie czyni tego na drodze konfrontacji ruchu feministycznego z chrześcijańską wizją kobiety, ale podaje rzeczowe i wyważone argumenty podkreślające godność i wrodzone piękno kobiety. Jest to, o tyle ważne, że jak zaznacza Autorka, „współczesny feminizm stał się rozkrzyczany, brutalny, wulgarny i wręcz nienawistny. (...) Tradycyjne feministki mówią o tolerancji, a same jej nie stosują. Domagają się zrównania ról kobiety i mężczyzny we współczesnym świecie a zapominają o tym, że płodność i macierzyństwo wiążą się z tożsamością kobiety” (s. 189). Innymi słowy, radykalny feminizm niszczy kobietę, której niby ma bronić. Wykazuje bowiem, że kobieta tak naprawdę nie istnieje, skoro chce się upodobnić do mężczyzny i przejąć jego styl życia.

Co więcej, w walce o równouprawnienie kobiety rezygnują z wiary w Boga i odrzucają prawa wpisane w ludzką naturę, tym samym pozbywają się prawdy o celu i sensie swojego istnienia. A to prowadzi do moralnego chaosu, a także do wyobcowania i zagubienia społecznego. Albowiem zamiast realizować swoje pierwotne powołanie do macierzyństwa i pielęgnować swój unikalny „geniusz” kobiety, który zabezpiecza wrażliwość na człowieka w każdej sytuacji, zbytnio angażują się w świat polityki, biznesu oraz pracy społeczno-zawodowej.

Doktorantka nie poprzestaje tylko na ukazaniu niezgodności i elementów zbieżnych, jakie ma temat kobiety prezentuje ruch feministyczny i personalizm chrześcijański, ale - w piątym rozdziale - wskazuje także na praktyczne sposoby i możliwości dowartościowania godności i posłannictwa kobiety. Jej zdaniem, nowe role i zadania jakie współczesne społeczeństwa stawiają kobiecie nie muszą wcale stać w opozycji do pierwotnego powołania, które Stwórca wpisał w jej naturę. Wręcz przeciwnie, jeśli kobiety będą otwarte na Boga, to wtedy będą potrafiły bronić swej godności nie ulegając nienawiści, będą zdolne akcentować swoją oryginalność nie ulegając dominacji i walczyć o równouprawnienie kobiet, nie wyrzekając się macierzyństwa.

Oznacza to, że feminizm jest do pogodzenia z duchem chrześcijańskim. Można zabiegać o równouprawnienie kobiet i nie być w opozycji do Pana Boga. Doktorantka opowiada się za tzw. *nowym*, chrześcijańskim feminizmem, który nie wyklucza działań na rzecz przezwyciężenia dyskryminacji, przemocy i wyzysku kobiet czyli czynności, które zostały zainicjowane w pierwotnym, oświeceniowym feminizmie. Ale ma jeszcze dwa istotne zadania, a mianowicie rozpoznawanie autentycznego geniuszu kobiety oraz wyrażanie go w życiu społecznym. I dopiero „te trzy działania - w opinii Autorki - podejmowane równocześnie, pozwalają mieć nadzieję na skuteczne działanie na rzecz godności kobiety” (s. 190).

Nic więc dziwnego, że Doktorantka wskazuje na istotną rolę Kościoła, który stojąc na straży dobra człowieka i strzegąc prawa naturalnego, nie można, nie zabierać głosu wobec prób wprowadzania ideologii, dewastującej nie tylko chrześcijańską teologię, ale przede wszystkim antropologię. Nie wolno milczeć widząc niszczenie antropologii chrześcijańskiej i zastępowanie jej destrukcyjnymi utopiami niszczącymi pojedynczego człowieka, a zwłaszcza kobiety i całe społeczeństwa.

Należy zdecydowanie podkreślić, że Doktorantka zrealizowała główny cel swojej rozprawy. Wychodząc od opisanego perspektywy historycznej feminizmu, przez zarysowanie chrześcijańskiej wizji kobiety, wskazała na różnice i elementy zbieżne feministycznego i



chrześcijańskiego rozumienia godności i powołania kobiety. Wskazując tym samym na możliwość porozumienia między zwolennikami tradycyjnie rozumianego feminizmu z głosicielami nowego, chrześcijańskiego feminizmu.

Na osobną uwagę zasługuje strona formalna rozprawy doktorskiej. *Wstęp* zawiera istotne elementy i wprowadza w problematykę rozprawy, choć to wprowadzenie nie jest uporządkowane. Najpierw bowiem pojawia się zapowiedź treści pracy, a dopiero po niej omówienie literatury i metody pracy. Brakuje w nim także opisu aktualnego stanu badań na temat ruchu feministycznego i chrześcijańskiej wizji kobiety. Treściowa zawartość poszczególnych rozdziałów i paragrafów jest adekwatna do tytułów. Brak natomiast zwięzłych podsumowań na końcu poszczególnych rozdziałów. *Zakończenie* rekapitułuje przebieg dokonanych badań i przedstawia wnioski, zabrakło natomiast zasygnalizowania dalszych perspektyw badawczych dotyczących ruchu feministycznego i chrześcijańskiej wizji kobiety.

Rozprawa napisana jest poprawnym językiem, który niestety miejscami przybiera styl kaznodziejski („my”). Przypisy sporządzono zgodnie z przyjętymi zasadami. Jednak tam, gdzie przypis nie odnosi się do cytatu podanego w tekście należało przed nim napisać „por.”. Niektóre tytuły książek i artykułów nie są pisane kursywą (np. s. 43, 56, 61-65, 72-73, 88, 115, 126, 128, 130, 147, 152, 156, 172, 177, 184, 191-192, 196-198). Imiona autorów są pisane czasem w pełnej nazwie innym razem tylko pierwsza litera. *Ojciec Święty* i *Pismo Święte* należy pisać dużymi literami (np. s. 57, 59, 61-62, 70, 79, 83, 101, 111-112, 137, 142, 150).

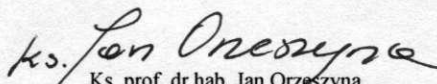
Po zapoznaniu się z dysertacją stawiam cztery szczegółowe pytania:

1. Ruch feministyczny szczyli się tym, że walczy o równouprawnienie i prawa kobiet. Czy rzeczywiście jest on reprezentantem wszystkich kobiet bez wyjątku?
2. Wiadomo, że rewolucja LGBT+ idzie do przodu. I nie są już modne parady gejowskie i lesbijskie. bo utożsamiają się tylko z jedną płcią. Czy zatem ruch feministyczny jako organizacja sprzyjająca kobietom ma szansę przetrwania wobec podążającego za nowymi trendami ruchu LGBT+?
3. Czy można powiedzieć, że tzw. radykalne feministki nie tyle walczą o przywileje dla kobiet, ale tak naprawdę sprzyjają mężczyznom? Czy jest już jakiś oficjalny protest ruchu feministycznego wobec przypadków występowania mężczyzn uznających się za kobiety w żeńskich zawodach sportowych i w konkursach piękności?

4. Czy Doktorantka mogłaby w kilku zdaniach przedstawić stan i płaszczyzny zaangażowania społecznego ruchu feministycznego w Polsce?

Podsumowując, pragnę stwierdzić, że mgr Halina Gwiździel merytorycznie prawidłowo opracowała postawiony we *Wstępie* cel rozprawy, zakładający ukazanie ruchu feministycznego wobec chrześcijańskiej wizji kobiety. Wykazała się także dobrym opanowaniem warsztatu metodologicznego.

W związku z tym stwierdzam, że jej dysertacja pod tytułem *Ruch feministyczny wobec chrześcijańskiej wizji kobiety. Studium teologicznomoralne*, mimo pewnych niedociągnięć, bezwzględnie stanowi wystarczającą podstawę do kontynuowania przewodu doktorskiego i do nadania jej Autorce stopnia naukowego doktora teologii. Niniejszym przedkładam ten wniosek Senatowi Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.



Ks. prof. dr hab. Jan Orzeszyna  
Kierownik Katedry Teologii Moralnej  
Wydziału Teologicznego UPJPII w Krakowie